

Recenzja pracy doktorskiej

mgr. Dawida Madziara

Książę Antoni Paweł Sułkowski (1785-1836) – działalność wojskowa i polityczna

Praca, którą przedstawiono do oceny została poświęcona jednej z najciekawszych postaci spośród polskich oficerów epoki napoleońskiej – ks. Antoniemu Pawłowi Sułkowskiemu. W wieku 21 lat został on dowódcą pułku piechoty, którym dowodził w czasie kampanii 1807 r., a następnie w Hiszpanii w latach 1808-1810, był wojskowym komendantem Malagi w 1810 r., dowódcą brygady lekkiej jazdy w kampanii 1812 r. i dowódcą dywizji jazdy w kampanii 1813 r., a wreszcie po śmierci ks. Józefa Poniatowskiego przez 8 dni Naczelnym Wodzem Wojska Polskiego. Jednocześnie, o czym niekiedy się zapomina, ks. Sułkowski w latach 1818-1836 był politykiem czynnie zaangażowanym w obronę polskości na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Postać ks. Antoniego Pawła Sułkowskiego była wielokrotnie przywoływana przez historyków zajmujących się dziejami polskiej wojskowości epoki napoleońskiej, a także historią polityczną Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Jednakże do tej chwili nie powstało opracowanie naukowe poświęcone tej postaci. Celem naukowym Doktoranta nie było jednak przygotowanie pełnej biografii, ale przedstawienie ks. Sułkowskiego przede wszystkim jako wojskowego i polityka. Starał się On zaprezentować motywy postępowania, jakimi Sułkowski kierował się w życiu oraz czynniki które umożliwiły mu w krótkim czasie osiągnięcie szczytów kariery w Wojsku Polskim. Zamierzał też „podjąć próbę określenia elementów osobowości, które wyróżniały Sułkowskiego od pozostałych przedstawicieli elity społecznej”.

Na podkreślenie zasługuje fakt przeprowadzenia przez Doktoranta szerokiej kwerendy źródłowej. Co prawda podstawą do przeanalizowania postaci ks. Antoniego Pawła Sułkowskiego w okresie napoleońskim były jego listy do żony wydane drukiem, ale poza tym Autor sięgnął do licznych materiałów zdeponowanych w archiwach i bibliotekach. Na uwagę zasługuje zwłaszcza skonfrontowanie dotychczasowych ustaleń historyków z materiałami znajdującymi się w Service Historique de la Défense w Vincennes i w Archive Nationale w Pierrefitte-sur-Seine, co umożliwiło Doktorantowi potwierdzenie jednych, a skorygowanie innych faktów funkcjonujących w literaturze przedmiotu. Skorzystał On również z wielu wydawnictw źródłowych (polskich i zagranicznych) oraz z szeregu monografii i artykułów naukowych, tak iż trudno dopatrzeć się jakiegoś uchybienia w tym względzie.

Rozprawa doktorska składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, aneksu i bibliografii. Ma konstrukcję chronologiczno-problemową, która jest spójna i logiczna, przez

co nie budzi większych zastrzeżeń. Sugeruję jednak wprowadzenie podziału na podrozdziały, co znacznie ułatwiłoby czytelnikowi odbiór pracy, zwłaszcza gdyby zamierzał on powrócić do lektury wybranego etapu z życia ks. Sulковского. We wstępie właściwie przedstawiono cel pracy, określono ramy chronologiczne i bazę źródłową, a także poddano krytyce literaturę naukową, w której zawierają się informacje o bohaterze recenzowanej rozprawy.

W pierwszym rozdziale, stanowiącym wprowadzenie do tematu pracy Doktorant zaprezentował dzieje rodziny Sulkowych w XVIII w., począwszy od biografii twórcy jej świetności – Aleksandra Józefa, poprzez życiorysy pierwszych przedstawicieli linii rydzynskiej – Augusta i Antoniego, a w drugiej części dzieciństwo i młodość bohatera pracy – Antoniego Pawła Sulkowego. Co do treści wykazano motywy postępowania, jakimi kierowali się przedstawiciele dwóch pierwszych pokoleń Sulkowych, i „wielkie ambicje”, które pierwszemu z nich umożliwiły uzyskanie tytułu książęcego oraz znacznego majątku, ale jego synów doprowadziły na skraj bankructwa. Odnośnie do tego rysu biograficznego rodziny Sulkowych brakuje mi jednak kilku zdań o ojcu i braciach twórcy linii książęcej. W kwestii posiadanych dóbr przyznam, że nie rozumiem sprawy własności Sulkowa Borowego – na stronie 15 wymieniono tę wieś jako miejsce skąd wywodziła się „ród” Sulkowych, z kolei na stronie 20 otrzymujemy informację, że została ona kupiona przez Aleksandra Józefa Sulkowego w 1736 r. od Adama Krasińskiego. Wypadałoby wyjaśnić czytelnikowi ten problem, choćby w przypisie. Dalej – na stronie 21 Doktorant stwierdził, iż Aleksander Józef Sulkowski wszedł w posiadanie „łącznie 97 miejscowości”, przy czym po zsumowaniu liczby miast, wsi, folwarków i osad otrzymujemy 59 miejscowości. Z czego wynika ta różnica? Rotmistrzostwo chorągwi pancernej w połowie XVIII w. to tytuł na nie funkcja w wojsku (s. 23-24), co zostało poprawnie użyte kilka stron dalej (s. 28). Uważam, że obszerny biogram Józefa Sulkowego, sławnego adiutanta generała Bonaparte (s. 42-44), bardziej pasowałby do wstępu, niż jako swoisty przerywnik pomiędzy biogramami drugiego pokolenia książąt Sulkowych a opisem dzieciństwa i młodych lat bohatera pracy. Co do tego fragmentu dysertacji Doktorant przedstawił pierwszy etap kształtowania się charakteru ks. Antoniego Pawła Sulkowego, na co wpływ bez wątpienia miała jego matka Karolina Maria hr. von Bubna und Littiz, a możliwe również, że roczny pobyt w Szkole Rycerskiej w Warszawie. Niemniej w tej części pracy widzimy raczej typowego ówczesnego młodego, „dobrze wychowanego” arystokratę. Z uchybień należy wymienić brak wyjaśnienia kim byli „członkowie hrabiowskiej linii rodu Sulkowych” (s. 53 – skutek niewyjaśnienia koligacji rodzinnych na początku rozdziału), a także z jaką to Potocką spotkał się Antoni Paweł Sulkowski w 1806 r. w Paryżu (s. 55).

Drugi rozdział został poświęcony pierwszemu etapowi w rozwoju kariery wojskowej ks. Sulkowego. Omówiono w nim m.in. jego zaangażowanie w organizację 1. (późniejszego 9.) pułku piechoty, udział w kampanii 1807 r. i w wojnie na półwyspie pirenejskim w latach 1808-1810. Doktorant, bazując na dostępnych źródłach, przedstawił czym kierował się i do czego dążył w tym czasie jego bohater oraz jak postrzegał otaczającą go sytuację polityczną. Widzimy więc sylwetkę młodego arystokraty, dążącego do osiągnięcia możliwie najwyższych zaszczytów w wojsku (na początek stopnia generalskiego), starającego się wykorzystać w tym celu posiadane kontakty towarzyskie i służbowe, ale jednocześnie sprawnego organizatora i dowódcę, który na owe zaszczyty stara się „zapracować” w czasie

działań wojennych. Na tle ówczesnego umiarkowanego egalitaryzmu może razić epatowanie książęcymi manierami, ale trudno Antoniemu Pawłowi Sułkowskiemu odebrać zaangażowania w trakcie kolejnych kampanii, a także patriotyzmu, który widać w korespondencji z czasu wojny z Austrią w 1809 r. Jednocześnie bohatera recenzowanej pracy pozytywnie wyróżniało podejście do mieszkańców poskramianej Hiszpanii, co będzie też widoczne podczas kampanii rosyjskiej 1812 r. (s. 156-157). W tej części pracy Doktorant zaczął również przedstawiać szersze tło polityczne. Jest to oczywiście zabieg ze wszech miar zrozumiały, gdyż trudno omawiać życie i działalność danego człowieka w oderwaniu od środowiska w jakim się on znajdował. Co do potknięć, gdyż trudno się doszukać poważniejszych błędów, to Antoni Paweł Sułkowski w lutym 1807 r. raczej wiózł ze sobą amunicje dla dywizji, a nie ją „niósł” (s. 73). Nie bardzo wiem jacy „polscy i niemieccy sojusznicy” brali udział u boku Napoleona w bitwie pod Pruska Hławą (s. 73). W akapicie o traktacie tylżyckim warto byłoby nadmienić, że zawarty wówczas został też sojusz francusko-rosyjski (s. 83), a wspominając o uhonorowaniu Sułkowskiego orderem *Virtuti Militari* doprecyzować, którą otrzymał on klasę orderu (s. 89).

Odnosnie opisu bitwy o Tczew (s. 74-75) dziwi mnie pominięcie pamiętników dwóch uczestników walk – Dezyderego Chłapowskiego, który dowodził kompanią wołtyżerów z I. batalionu pułku ks. Sułkowskiego (s. 12-14), oraz Jana Weysenhoffa, adiutanta gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, który znajdował się przy II. batalionie 1. pułku, dowodzonym osobiście przez księcia (s. 70-71). Natomiast z opracowań brakuje biografii gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, pióra Jana Pachoskiego (s. 365). Doktorant oczywiście wykorzystał te źródła informacji w innych fragmentach swojej pracy, a więc były one przez niego analizowane. Jednakże w tym wypadku zostały zignorowane. Gdyby z nich skorzystał zapewne dostrzegłby znaczący wkład artylerii w zdobycie miasta, która utorowała drogę piechocie niszcząc pruskie armaty i rozbijając bramy, oraz współdziałał w szturmie I. batalionu z 3. pułku piechoty. Dodatkowo konfrontacja *Journala* gen. Kosińskiego ze wspomnieniami Weysenhoffa umożliwiłyby sprostowanie informacji, kogóż ten ostatni zagrzewał do ataku – według Kosińskiego byli to Badeńczycy, ale według samego Weysenhoffa zmotywował on do ataku żołnierzy ks. Sułkowskiego, krzycząc „Cóż dacie się uprzędzić tym Niemcom?!”. Poza tym, chociaż celem tego fragmentu pracy było przedstawienie wojennych zasług ks. Sułkowskiego, jednakże wypadaloby zamieścić informację, że wśród rannych byli również gen. Jan Henryk Dąbrowski i jego syn płk Jan Michał Dąbrowski (temu musiano amputować lewą rękę powyżej łokcia). Bez tego mamy prawie hagiograficzny obraz bohaterskiego młodego księcia, który niemal sam zdobył ufortyfikowane miasto. Odnosnie drugiego „braku” ograniczę się tylko do pytania – czy tylko Hieronim Kroczyński opisywał udział polskich oddziałów w oblężeniu Kołobrzegu (s. 81)?

Kolejna część pracy, najobszerniejsza, chronologicznie obejmuje lata 1810–1813. Był to najbardziej dynamiczny okres w życiu ks. Sułkowskiego – począwszy od zabiegów mających na celu znalezienie dla siebie odpowiedniego miejsca w strukturach armii Księstwa Warszawskiego (możliwie blisko Warszawy i ks. Poniatowskiego), poprzez udział w kampaniach 1812 i 1813 r., awans na generała dywizji, a kończąc na krótkotrwałym sprawowaniu funkcji Naczelnego Wodza Wojska Polskiego i związanymi z tym kontrowersjami. Można zauważyć, że wraz z upływem lat, a tym samym zdobywanym

doświadczeniem książę zaczynał coraz więcej wysiłków poświęcać na rzecz ojczyzny, a nie tylko w celu osiągnięcia kolejnych zaszczytów (choć w 1810 r. zapewne usatysfakcjonował go stopień generała brygady). Nadal też ze wszystkich sił angażował się jako organizator i dowódca w czasie kampanii wojennych, m.in. dokładając wielu starań, aby szybko nauczyć się sprawnie komenderować brygadą jazdy, na czele której został postawiony w 1812 r. Nie osłabił jednak w nim krytyczny stosunek do zdolności dowódczych bezpośrednich zwierzchników oraz dążenie do przebywania u boku aktualnego decydenta (w latach 1810-1813 był nim ks. Poniatowski). Zastanawiająca jest informacja o planie mianowania Antoniego Pawła Sułkowskiego komendantem twierdzy zamojskiej (s. 147) – jak rozumiem jedyną „wskazówką” jest zacytowany przez Doktoranta list matki księcia do jego żony. Bardziej prawdopodobne jest, że sprawa komendantury zamojskiej była jedynie luźną propozycją, lub nawet „plotka towarzyską”. Podobnie jak powyżej, również w tym rozdziale trudno dopatrzeć się uchybień. Do takich można zaliczyć „cztery [polskie] dywizje kawalerii lekkiej” koncentrujące się razem z V Korpusem pomiędzy Warszawą, Modlinem i Serockiem (s. 154) – jest to informacja zacytowana z pracy Gabriela Zycha, gdzie jednak ewidentnie zawiodła korekta, gdyż zamiast „jednostki, które weszły w skład V korpusu oraz 4 dywizje lekkiej kawalerii” powinno być „jednostki, które weszły w skład V korpusu oraz 4. dywizji lekkiej kawalerii”, w domyśle dywizji gen. Roźnieckiego. Doktorant jest niekonsekwentny jeżeli idzie o określenie czasu, jaki miał upłynąć od zakończenia nieformalnego zawieszenia broni pod Tarutino – na stronie 192 jest mowa o 2 godzinach (cytat z listu ks. Sułkowskiego), a na kolejnej o 3 godzinach. Stwierdzenie, iż ks. Poniatowski miał za mało sił „aby opuścić” jeden z bronionych punktów (chodzi o Altenburg i Penig) jest chyba niezbyt trafne (s. 228) – raczej miał za mało sił aby obu bronić. Co do słów krytyki pod adresem ks. Sułkowskiego jako Naczelnego Wodza, szkoda że Doktorant nie porównał cytowanych przez siebie, ale w kilkunastu odstępach, słów Antoniego Białkowskiego (s. 239) i gen. Michała Sokolnickiego (s. 243) – obaj wspominali o stronniczości przy rozdawaniu orderów Legii Honorowej. Trochę też nie na miejscu jest zdanie o kapitulacji twierdzy zamojskiej i modlińskiej w listopadzie i grudniu 1813 r., na końcu akapitu dotyczącego kwestii postaw polityków i urzędników na terenie okupowanego Księstwa Warszawskiego (s. 244). Doktorant mógł przy tej okazji wspomnieć w przypisie, że w tym samym okresie (koniec listopada) skapitulował Gdańsk, broniony m.in. przez trzy pułki Księstwa Warszawskiego.

Ostatni rozdział został poświęcony politycznej działalności ks. Antoniego Pawła Sułkowskiego, w latach 1814–1836. Co prawda w ciągu pierwszych czterech lat był on raczej bardziej generałem Wojska Polskiego i generałem-adiutantem cesarza Aleksandra I, jednakże Doktorant przekonująco starał się zaprezentować bohatera swojej pracy jako początkującego męża stanu, starającego się obronić wojsko, a nawet kraj przed zakusami w.ks. Konstantego. W drugiej części tego rozdziału widzimy już polityka sensu stricto, który na sesjach sejmiku prowincjonalnego w Poznaniu oraz w czasie audiencji u króla Fryderyka Wilhelma III, bronił polskości Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Świadomy patriotyzm ks. Sułkowskiego widać też, w odejściu od języka francuskiego używanego przez niego wcześniej w korespondencji i diariuszach. Zdaniem Doktoranta wpływ na to miała germanizacyjna polityka Prus, sprzeczna z wcześniejszymi gwarancjami (s. 280). Odnośnie do postawy ks. Sułkowskiego w czasie powstania listopadowego można uznać, że z premedytacją postawił wygórowane

warunki, aby móc wykazać się zgłoszeniem akcesu, a jednocześnie jego odrzuceniem przez przywódców zrywu narodowowyzwoleńczego. Na tym etapie swojego życia starał się on walczyć o Polskę w oparciu o normy zakreślone przez kongres wiedeński, realizując to poprzez wspieranie kultury i oświaty (s. 291). Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że ks. Michał Radziwiłł był Naczelnym Wodzem, a nie jak napisał Doktorant – „następnym dyktatorem powstania” (s. 289). W czasie powstania listopadowego był tylko jeden dyktator – gen. Józef Chłopicki. Natomiast odnośnie do marszałkowania na sejmie prowincjonalnym w 1834 r., niejasnym pozostaje na czym miało polegać „rozniesienie [przez Sułkowskiego] antagonizmów narodowościowych”. Oskarżał go o to Flottwell, ale Doktorant na koniec stwierdza, że pod petycją do króla podpisali się polscy i niemieccy deputowani (s. 295). Było to więc gołosłowne oskarżenie? Jeżeli tak należało to wyartykułować.

W zakończeniu swojej pracy Doktorant umiejętnie streścił życiorys swojego bohatera, wskazał na motywy jego postępowania oraz czynniki które umożliwiły mu realizację celów. Należy się zgodzić z jego stwierdzeniem, że trudno doszukać się w historii polskiej wojskowości równie błyskotliwej kariery, jak ta, która była udziałem ks. Antoniego Pawła Sułkowskiego.

Przechodząc do podsumowania recenzji, stwierdzam, że praca została przygotowana bardzo dobrze. Z całą pewnością temat został przez Autora przemyślany i sprawnie zrealizowany. Jedynie jako historyk wojskowości czuję mały niedosyt. Brakuje mi podstawowych informacji o liczebności sił jakie się ze sobą ścierały w bitwach, w których brał udział ks. Sułkowski. Takowe odnajdujemy tylko przy opisie bitwy pod Mirem (s. 173-175) oraz potyczki pod Romanowem (s. 176). Przykładowo odnośnie do bitwy o Tczew (s. 74-75) brak danych jakimi siłami dysponował gen. Dąbrowski, a jakimi jego niewymieniony z nazwiska przeciwnik (według Jana Pachońskiego był to mjr Both). Przedstawiając bitwę pod Almonacid (s. 125-126) Doktorant podał tylko liczebność sił hiszpańskich broniących wzgórza Los Cerrojones, ale ile liczyła wówczas Dywizja Polska szturmująca tę pozycję? Nie mówiąc już o ogólnej liczebności sił hiszpańskich i napoleońskich w czasie tej bitwy? Odnośnie do bitwy pod Ocaña (s. 131-133) czytelnik dowiaduje się ilu żołnierzy liczyła armia Juan de Arizagua oraz jakie poniosła straty, ale liczebność i straty zgrupowania marsz. Nicolasa Soulta musi już sprawdzić samodzielnie, w którymś z podanych w przypisie opracowań. Tak samo jest odnośnie do większości starć kampanii rosyjskiej 1812 r. (poza wspomnianymi Mirem i Romanowem) oraz kampanii niemieckiej 1813 r. – Doktorant powinien moim zdaniem podać dane odnośnie do liczebności walczących ze sobą sił na „polskich” odcinkach bitew pod Możajskiem (s. 186-188) oraz pod Lipskiem (s. 229-231).

Za mankament uważam też brak map, które ilustrowałyby szlak bojowy ks. Sułkowskiego w kolejnych kampaniach (a przynajmniej w hiszpańskiej), oraz planów wybranych bitew, w których tenże się wyróżnił (np. bitwy pod Tczewem). Natomiast odnośnie do aneksu, znajdujące się tam drzewo genealogiczne warto byłoby rozpocząć od twórcy „potęgi gospodarczej i politycznej” – Aleksandra Józefa Sułkowskiego, a zakończyć można było na dzieciach Antoniego Pawła Sułkowskiego.

Pod względem stylistycznym praca została napisana poprawnie, chociaż w niektórych fragmentach zdarzają się powtórzenia, zwłaszcza w przypadku osoby bohatera dysertacji. Znajdują się akapity, gdzie w każdym zdaniu przez różne przypadki zostało odmienione nazwisko Sułkowski, a przecież w języku polskim występuje podmiot domyślny. Razi też kilkukrotne informowanie czytelnika jakie imię i nazwisko nosiła żona ks. Antoniego Pawła Sułkowskiego – przykładowo Antoni Paweł pisał do „żony Ewy z Kickich Sułkowskiej” (s. 69, 70, 165). Przecież miał on tylko jedną żonę, więc po cóż tak często dokładnie ją określać? Występują również problemy stylistyczne, polegające na powtarzaniu tego samego sformułowania w jednym zdaniu – np. „W kolejnych latach narodzili się kolejni potomkowie...” (s. 19). Nieodpowiednie jest także pomijanie imion, zastępowanych inicjałami, w sytuacji kiedy dany autor wymieniany jest po raz pierwszy – np. „M. Zwierzykowski postawił tezę...” (s. 23), „jak określił jego starania M. Drozdowski...” (s. 35). Oczywiście jak w każdej tego typu pracy wychwycić można też „literówki” – armii Saskiej (powinno być armii saskiej – s. 17), August Sułkowski został zmuszony do wyjazdu z Wiednia, a nie do „wyjechania” (s. 24), ks. Poniatowski był właścicielem pałacu Pod Blachą, a nie „pod Blachom” (s. 92), a gen. Kamiński był doświadczonym kawalerzystą, a nie „kawalerzystom” (s. 166) – co jednak nie wpływa na ogólny jej odbiór. Przypisy zostały zastosowane prawidłowo, podobnie jak bibliografia, którą ułożono zgodnie z przyjętymi zasadami.

Reasumując – mgr Dawid Madziar w swojej pracy dogłębnie przeanalizował karierę wojskową i polityczną ks. Antoniego Pawła Sułkowskiego, w oparciu o szeroką bazę źródłową. Nie tylko umiejętnie analizował zebrane materiały i formułował na ich podstawie własne wnioski, ale nie wahał się też polemizować z wcześniejszymi ustaleniami historyków. Tym samym recenzowana praca bez wątpienia stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a co za tym idzie spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez Ustawę o Stopniach Naukowych i Tytule Naukowym z dnia 14 marca 2003 r. (z późniejszymi zmianami), w związku z tym stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marek Trębski